

Alfabet Fabiana Wyobraźnia

Nieudolność towarzysząca i spowalniająca przemiany w ochronie zdrowia nieuchronnie prowadzi do braku satysfakcji, odczuwanej tak urządzających ten „sektor”, jak i urządzanych - zatem Polek i Polaków (określenie nie schodzące z ust polityków). Nieskuteczność naprawiania ochrony zdrowia, w której przyszło uczestniczyć odrodzonej korporacji lekarskiej może być przyczynkiem do postawienia tezy, że organizujący nam ochronę zdrowia mają brak wyobraźni, której nie da się wytłumaczyć zawilością przemian społecznych, gospodarczych, własnościowych i mentalnych.

Wyobraźnia to zdolność do przywoływania i tworzenia w myślach wyobrażeń, których źródłem są zmysły. Wyobrażenia prowadzą do ciągłego procesu myślenia opartego na skojarzeniach i wnioskowaniu. Jak powiedział Albert Einstein - wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy, ponieważ wiedza jest ograniczona. Czyżby zmiany społeczne, własnościowe i mentalne były tak skomplikowane że obezwładniają wyobraźnię? Przyczyn można upatrywać również w braku „natarcia” na zmysły. Zza ministerialnych, dyrektorskich i innych władczych biur narodowych funduszy nie widać kolejek pacjentów i transparentów wieszczących pogotowie strajkowe pracowników medycznych.

O ile w tej sytuacji ślepotą ekonomistów, tych od non profit zarządzania, może być tłumaczona magia cyfr, o tyle brak reakcji ze strony lekarzy, uczestniczących w zarządzaniu (nie zawsze okulistów), jest trudny do wytłumaczenia. Należy domniemywać, mając na uwadze obowiązujące zapisy Kodeksu Etyki Lekarskiej, że zarządzający lekarze chcą urządzić nie tylko siebie - jako że kierują nimi wyższe niż materialne wartości.

Każda praca ma swoją wartość a budzące irytację nieuzasadnione dysproporcje płacowe można uspokoić poprzez jawność płac. Uczynienie tabu z wysokości wynagrodzeń za pracę spotyka się z coraz większą dezaprobatą Polek i Polaków. Badania sondażowe to potwierdzają. Na ile są to reminiscencje czasów słusznie minionych, jak niektórzy mówią, a na ile doświadczeń współczesnych - praktycznie nie wiadomo. W Szwecji i Norwegii można się dowiedzieć wszystkiego o dochodach każdego obywatela, zaglądając do jego oświadczenia podatkowego.

Skandynawowie zawsze przywiązywali wagę do otwartości i równości. W polskich warunkach, jak słyszeliśmy, część konsultantów medycznych różnych szczebli zrezygnowała z tej zaszczytnej funkcji w obliczu konieczności ujawniania dochodów.

Zmysł słuchu bez pomocy laryngologa podpowiada wyobraźni, że wszystkie specjalności lekarskie są równie ważne i potrzebne, a współdziałanie ich dla dobra chorego pozostaje poza dyskusją. Nie ma zatem przesłanek, by stosować daleko idące zróżnicowania płacowe, powiązane z konkurencją na rynku pracy. Należy natomiast wysilić wyobraźnię i z odpowiednim wyprzedzeniem uzupełniać te specjalności, których w przyszłości potencjalnie może brakować.

Planowanie zatrudnienia nie jest rzeczą wstydliwą. Wyobraźnia, choć nieograniczona, z trudem ogarnia takie zjawiska, jak chociażby mało znany nauce wzrost zachorowań z powodów ekonomicznych. Jest to tym trudniejsze do zrozumienia, że rzecz ma miejsce w średniozamożnym kraju środkowej Europy.

W tle pojawia się sprawa nieakceptowanej wyceny wartości pracy. Prawdopodobnie jest to pokłosie tego, że mamy niedouczonej managerów ochrony zdrowia.

Nauka - jak mówią - ma przyszłość. Wspomniany już geniusz fizyki i matematyki twierdził, że nauka w szkole powinna być podawana w taki sposób, aby uczniowie uważali ją za dar, a nie obowiązek. Nie tłumaczy to w żaden sposób wypowiedzi aktualnego ministra od nauki i szkolnictwa wyższego, filozofa zresztą, który zarzuca lekarzom naruszanie norm Kodeksu Etyki Lekarskiej, przez nieprawidłowe orzekanie niezdolności do pracy.

W tych sugestiach wtóruje mu senator, niestety lekarz. Cytując klasyka należy zauważyć, że państwo, w którym siły porządkowe zarabiają więcej od nauczycieli, może nieuchronnie dryfować w kierunku autorytaryzmu. Wyobraźnia filozofa i lekarza, uczestniczącego w zarządzaniu, czy też w jego wspieraniu, powinna w imię wyższych wartości służyć temu, by do takich rządów nie doszło.

Rządu dusz przez delikatność nie wspominajmy.

Fabian Obzejta